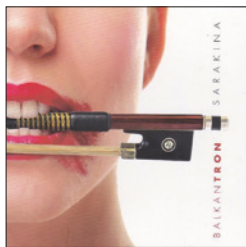




### Anna Serafińska – Chopin Trio (Art Horse)

Sentencjonalnie można powiedzieć, że muzyki Chopina nigdy za wiele, zwłaszcza gdy jest wykonywana w tak przekonujący i błyskotliwy – a zarazem odświeżający – sposób. W tekście zamieszczonym na okładce znajdujemy słowa przypominające legendarną płytę *Novi Sings Chopin* zespołu *Novi Singers*, bodaj najważniejszą w długiej historii jazzowych interpretacji narodowego wieszcza. I skojarzenie to nie jest na wyrost. Anna Serafińska i jej partnerzy idą oczywiście własną ścieżką – swojej ekspresji, wrażliwości, swojego czytania Chopinowskich dzieł. Zarazem jednak rozmach, swoboda i klasa muzykowania pozwalają na zestawienie tego krążka z tamtym, już klasycznym. Skoro o partnerach mowa – fascynująca jest architektura tej muzyki. Oto bowiem w reinterpretowaniu Chopinowskich m.in. mazurków, nokturnów, preludium spotykają się świetna wokalistka, liryczny i rozwichrzony pianista (Rafał Stępień) oraz momentami zgoła melodycznie grający perkusista (Cezary Konrad). Oczywiście to Serafińska jest na pierwszym planie. To ona zbiera zasłużone pochwały, ale nie byłoby tego sukcesu, tej pięknej, spójnej całości bez współpracy całego tria. Ich twórcze poszukiwania wieniec pełne pasji wykonanie Chopinowskiego *Zyczenia*.



### Sarakina – *Balkantron* (Amadeus)

Świetna wiadomość dla wielbicieli folku ambitnego, wysmakowanego, wręcz wyrafinowanego, a zarazem pełnego energii i witalności. Oto ukazała się nowa płyta w dyskografii jednej z najoryginalniejszych polskich grup tego nurtu – Sarakiny. Formacja ta, prowadzona już od bodaj osiemnastu lat przez Jacka Grekowskiego, prezentuje własną (być może należałoby powiedzieć „coraz bardziej własną”) opowieść o muzyce bułgarskiej. Na repertuar tego

krążka składają się zatem zarówno autorskie opracowania tradycyjnych bułgarskich tematów, jak i własne kompozycje Grekowskiego, którego akordeonowe partie są podstawą całości. Zbyt długo zajmuje się on już muzyką, by zadowalać się prostymi rozwiązaniami i łatwymi tematami. Sięga głęboko do natchnień inspirowanych tradycją, a zarazem prezentuje bezdyskusyjną klasę wykonawczą. Mamy tu połamane rytmy, „zakręcone” partie solowe, a zarazem ujmującą lekkość, melodyjność, wdzięk. Wartością dodatkową jest tu fakt, że kwartet znakomitych instrumentalistów tworzących nominalny skład Sarakiny (jak zawsze świetny na klarnecie Jan Mlejnek) jest tu trafnie i wyraziście wzmocniony przez grającego na gadulce Peyo Peeva, a w kilku utworach także przez stylowo śpiewającą Annę Klebus.



### WoWaKin – *Kraj za miastem* (Baba)

To muzyka o sile punk rocka i ekspresji free jazzu, wyraziście jak bałkańskie orkiestry dęte, pełna wdzięku i bezpretensjonalności, jak chyba żadna dziś wersja muzyki pop. Któż to? Debiutanci, choć już przecież znani na muzycznych scenach. Artyści, którzy szczerą miłością zakochali się w polskiej muzyce ludowej i chcą się koniecznie tą swoją fascynacją podzielić z innymi. I jestem przekonany, że tych troje twórców (i ich goście) swą energią i nieklamana frajdą z grania jest w stanie przekonać także tych, którzy nie lubią tejsze muzyki ludowej. Członkowie formacji WoWaKin interpretują bowiem polską wiejską tradycję, a robią to w naprawdę zachwycający, własny sposób. Kto kryje się za tą oryginalną nazwą? Artyści, którzy zdobywali już nagrody na prestiżowych folkowych konkursach (aktualna nazwa to akronim utworzony od ich nazwisk). A zatem: Bartłomiej Woźniak (bębny, baraban), Mateusz Wachowiak (harmonia) i Paula Kinaszewska (skrzypce, śpiew) – to chyba ona jest w tym zespole najważniejsza. Ich muzyka swinguje, kołysze, niedwuznacznie zaprasza do tańca, choć potrafi być również liryczna czy refleksyjna – i w każdym momencie wskazuje na ludowych mistrzów jako pierwowzór tego nieokielzanego piękna.